

Dziewczynka z Nazca — Ołowiany Zolnierzyk

Nie można policzyć ziaren piasku w klepsydrze, jak również ziaren zalanych w płycie chodnikowej, lecz można ugiąć kolana i na tej płycie namalować rysunek.

Mężczyzna zasłaniał zakrwawioną twarz. Skamlał jak pies i patrzył w coś, co nie daje odbicia. Ten człowiek nie potrafił malować. To jego córka stworzyła obraz.

Poranek.

Dziewczynka kuciała przed domem. Nie zwracała uwagi na otarte kolana, bo nie miało to dla niej znaczenia. Kreśliła miękką skałą powstałą z jej rozterek, system łączących się linii, które tworzyły drogę do gwiazd.

Budowała ją białą kredę.

Była zbyt mała, by znała słowo „rozterka”, ale była na tyle duża, by wiedzieć, czym jest drabina. Przed wyjściem do szkoły, rysowała jej szczelbelki i grubo podkreślała. Może robiła to tak, by wchodząc po niej nie poślizgnęła się; a może rysowała tak:

Zawzięcie, jak to robią inne małe dziewczynki, które czują się samotne; bo ta drabina i tak mocno podkreślone jej elementy, były tylko fragmentem drogi do gwiazd. Drogi – przerywanej, co kilkanaście dni, gdy poznawała nową mamę.

Wieczór.

„Mama” przychodziła do domu, tuliła ją i szeptała do ucha czułe słowa. A na koniec mówiła: „Dobranoc kochanie. Do zobaczenia rano”.

Noc.

W nocy, pojawiał się ojciec - pewny siebie i przystojny mężczyzna szedł do toalety, po tym, jak kobieta przestała już stękać za ścianą oddzielającą jego sypialnię od pokoju córki. Słyszał, jak jego dziecko płacze. Reagował:

- Zamknij się, bo cię zabiję!

Poranek.

Malowane na chodniku niespełnione marzenia dziewczynki w kraciastej spódniczce zostały przerwane, stojącymi przed nią wypastowanymi butami ojca.

- Musimy jechać.

Gdy nie odpowiedziała, pochylił się, złapał za rękę i szarpnął. Dziewczynka wstała, potem usiadła. Mężczyzna czując niespodziewany opór, kucnął i spojrzał wymownie w jej oczy. Ona odwzajemniła mu ten gest, a potem zapytała:

- Tato, ile ja kosztuję?

Ojciec opuścił oczy. Szukał odpowiedzi. Zobaczył dziwne rysunki na asfalcie – pełny w znakach peruwiański płaskowyż.

Zapytał.

Córka, chciała mu – tak jak to robią dzieci – z pasją wyjaśnić. Zaczęła coś mówić i z ekspresją, dla podkreślenia ważnych słów, zakreśliła dłonią koło i... wbiła mu kredę w oko.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ołowiany Zolnierzyk, dodano 07.02.2011 08:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.